



Stockholms universitet

Slaviska institutionen

Polska. Avancerad Nivå

Examensarbete 15 hp.

vt. 2013

Marta Błaszczuk

**Językowy obraz *kota, konia, lisa, wilka, małpy* i *osła* w polskiej frazeologii  
animalistycznej**

Handledare/Promotor: prof. Ewa Teodorowicz-Hellman

## Spis treści

<b>1. Wstęp</b> .....	3
<b>2. Przedmiot badań i materiał badawczy</b> .....	4
<b>3. Metoda</b> .....	6
<u>3.1. Związki frazeologiczne</u> .....	6
<u>3.2. Językoznawstwo kognitywne</u> .....	8
<u>3.3. Językowy obraz świata</u> .....	9
<b>4. Stan badań</b> .....	13
<b>5. Analiza wybranych nazw zwierząt</b> .....	16
<u>5.1. Zwierzęta domowe – kot i koń</u> .....	16
5.1.1. <i>Kot</i> .....	16
5.1.2. <i>Koń</i> .....	20
<u>5.2. Zwierzęta dzikie – lis i wilk</u> .....	24
5.2.1. <i>Lis</i> .....	24
5.2.2. <i>Wilk</i> .....	25
<u>5.3. Zwierzęta egzotyczne – małpa i osioł</u> .....	28
5.3.1. <i>Małpa</i> .....	28
5.3.2. <i>Osioł</i> .....	31
<b>6. Wnioski</b> .....	33
<b>Bibliografia</b> .....	42

## 1. Wstęp

Myślenie człowieka o świecie ukryte jest głęboko, bo już w jego języku. Używając języka na co dzień w funkcji komunikacyjnej, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że oprócz przekazywanych informacji, tego co chcemy powiedzieć, mówimy również o tym, jak widzimy świat. To „widzenie świata” nie jest oczywiście indywidualne i jednostkowe, używamy przecież jednego i tego samego języka, w naszym przypadku polszczyzny, który wyrósł z bogatej tradycji europejskiej. W utartych wyrażeniach, frazach, związkach frazeologicznych kryje się nasza (jako społeczeństwa), całkowicie subiektywna, nie naukowa, wiedza o otaczającej rzeczywistości. Do takich (i oczywiście wielu innych) wniosków doszli badacze z kręgu językoznawstwa kognitywnego tworząc pojęcie językowego obrazu świata.

O językowym obrazie świata napisano już wiele, pod tym kątem badano także mnóstwo zjawisk po to, by – w wyniku analizy języka – dowiedzieć się więcej o ludziach i o społeczeństwie, posługującym się danym językiem. Zagadnienia te stanowią także przedmiot moich zainteresowań, rozwijanych w trakcie studiów. Zafascynowanie tym, co ukrywa w swoim bogactwie język polski, tym czego na podstawie jego wnikliwej analizy możemy dowiedzieć się nie tylko o nas samych, ale także o naszych przodkach – w jaki sposób postrzegali świat najpierw oni, a teraz my, przyczyniło się do stworzenia tej pracy.

## 2. Przedmiot badań i materiał badawczy

Niniejsza praca skupi się na miejscu zwierząt w językowym obrazie świata Polaków. Za pomocą analizy wybranych związków frazeologicznych języka polskiego, spróbuję dowiedzieć się czegoś więcej na temat niektórych zwierząt – jak je postrzegamy, w jakich sytuacjach językowych je przywołujemy, w wyrażaniu czego są nam pomocne.

Spośród bardzo wielu nazw zwierząt występujących w języku do analizy wybrałam sześć: *kota*, *konia*, *lisa*, *wilka*, *małpę* i *osła*. Wybór ten nie był, oczywiście, przypadkowy. Zwierzęta można dobrać w pary, które pozostają ze sobą w relacji: **zwierzęta domowe**, obecne w życiu codziennym i kulturze Polaków (*kot* i *koń*), zwierzęta występujące w polskim krajobrazie, jednak **dzikie** (*lis* i *wilk*) oraz zwierzęta **egzotyczne**, nie występujące w środowisku naturalnym Polski, jednak bardzo zadomowione w języku (*małpa* i *osioł*). Decydując się na taki układ, mam nadzieję, że uda mi się zbadać również ewentualną zależność – czy to, że dane zwierzę od wieków pozostaje blisko czy daleko człowieka, ma jakkolwiek wpływ na postrzeganie go w sposób pozytywny lub negatywny.

Przyglądając się dokładnie wybranym dla każdego zwierzęcia związkom frazeologicznym, postaram się odpowiedzieć na pytania: Ile haseł związanych z danym zwierzęciem można znaleźć w słownikach frazeologicznych? W jakich kontekstach występują tam nazwy zwierząt? Czy odbierane są one pozytywnie czy negatywnie? Czy w ogóle da się językowy obraz zwierzęcia określić, czy jest on jasno, wyraźnie zaznaczony, czy mówi jednoznacznie, że dane zwierzę jest „dobre” albo „złe”? Interesuje mnie również to, czy obraz zwierzęcia w języku równoznaczny jest z jego postrzeganiem przez człowieka w świecie rzeczywistym. Czy cechy, które we frazeologii przypisujemy na przykład *wilkowi*, odpowiadają naszej wiedzy (popartej nauką) o nim jako zwierzęciu? Postaram się także znaleźć źródło takiego, a nie innego ulokowania wybranych zwierząt w języku – z czego wynika to, jak je wartościujemy? Za ciekawy problem uważam również relację człowiek – zwierzę, którą obserwujemy w języku. Często nazywamy drugą osobę, jej części ciała bądź zachowania za pomocą słownictwa animalistycznego. W niniejszej pracy przeanalizuję więc także relacje między człowiekiem a każdym z wybranych przeze mnie zwierząt.

Materiał badawczy niniejszej pracy, analizowany pod kątem językoznawstwa kognitywnego, a konkretnie z perspektywy językowego obrazu świata, stanowią

frazeologizmy zaczerpnięte z dwu słowników: *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki, wydanego w 1985 roku oraz *Wielkiego słownika frazeologicznego języka polskiego* Piotra Müldnera-Nieckowskiego z roku 2003. Taki wybór umożliwia pracę nad szerokim materiałem zaczerpniętym z obu słowników. Oczywiście, sam materiał słownikowy nie może w pełni odzwierciedlać językowego obrazu świata Polaków – język jest bowiem żywy, ulega ciągłym zmianom, zatem słownik nigdy nie odda z pełną precyzją tego, jak ludzie mówią. Pokazuje jednak najważniejsze, najbardziej znane i najczęściej używane frazeologizmy zwierzęce utrwalone w polszczyźnie.

### 3. Metoda

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, metodą zastosowaną w pracy jest językoznawstwo kognitywne – frazeologizmy badane są pod kątem językowego obrazu świata. Te trzy kluczowe dla pracy pojęcia (związki frazeologiczne, językoznawstwo kognitywne oraz językowy obraz świata) wymagają przybliżenia.

#### 3.1. Związki frazeologiczne

Przyjrzyjmy się pierwszemu zagadnieniu. Wielką pomocą przy wyjaśnianiu podstawowych pojęć frazeologicznych jest *Wstęp do Słownika frazeologicznego języka polskiego* Stanisława Skorupki. Badacz wyjaśnia, że związki wyrazowe, które uznajemy za frazeologię języka polskiego, można klasyfikować według dwóch kryteriów: formalnego i semantycznego<sup>1</sup>.

Kryterium formalne stanowi „charakter gramatyczny wyrazów wchodzących w skład związku i rodzaj powiązania składniowego między tymi wyrazami”<sup>2</sup>. W obrębie tego kryterium wyróżniamy wyrażenia, zwroty i frazy. **Wyrażeniem** nazywamy zespół co najmniej dwu wyrazów, które razem stanowią całość syntaktyczną i mają nominalny (imienny) charakter. Przykładami wyrażeń są: *fala morską, kraina mlekiem i miodem płynąca, świeżo malowany, na bok, co chwila, po kryjomu, jak również, a mianowicie, zbrodnia i kara czy blaski i cienie*<sup>3</sup>. Zespół wyrazów powiązanych składniowo, w którym człon podstawowy ma charakter werbalny to **zwrot**<sup>4</sup>. Zwrotami są na przykład: *ruszyć z kopyta, pleść trzy po trzy, prawdę mówiąc, wziąwszy pod uwagę*. Czasami spotykamy zwroty bardziej rozbudowane, w których skład wchodzi zarówno wyrażenie jak i zwrot, zwrot jednak jest w pewnym sensie nadrzędny w stosunku do wyrażenia. Autor *Wstępu* podaje przykład *wpaść w czarną rozpacz* – składnikiem tego zwrotu jest wyrażenie *czarna rozpacz*<sup>5</sup>. O **frazie** czytamy, że jest to „zespół wyrazowy złożony z członów nominalnych i werbalnych, mający postać

---

<sup>1</sup> S. Skorupka, *Wstęp*, w: idem, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 6.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.

zdania”<sup>6</sup>. Skorupka dzieli frazy na proste, mające postać zdania pojedynczego (np. *burza huczy, serce boli*) oraz złożone, które mogą mieć formę zdań złożonych (*nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło*). Autor szczególnie podkreśla fakt, iż każda fraza ma formę zdania, ale nie każde zdanie jest frazą – zdanie jest bowiem pojęciem szerszym niż fraza. Za frazeologię uznać można wyłącznie zdania mające charakter mniej lub bardziej utarty, powtarzane często w tej samej formie i w tym samym porządku wyrazowym. Różnego rodzaju przysłowia, maksymy, sentencje, porzekadła czy powiedzenia zaliczane są więc do fraz<sup>7</sup>.

Z punktu widzenia kryterium semantycznego, czyli stopnia zespolenia składników związku frazeologicznego, wyróżniamy związki frazeologiczne stałe, łączliwe oraz luźne<sup>8</sup>. Autor *Słownika* wyjaśnia, że **związki stałe** są „swego rodzaju jednostkami leksykalnymi funkcjonującymi w wypowiedzi tak, jak pojedyncze wyrazy, tzn. mogą być zastępowane odpowiednikami jednowyrazowymi, zaś w ich braku równoważnymi jednostkami frazeologicznymi”<sup>9</sup>. Związki stałe spełniają funkcje semantyczne jako całość, ich znaczenia nie są sumą znaczeń ich składników. Przykładem tego typu związku jest fraza *czyjaś gwiazda zgasła*<sup>10</sup>. **Związkami łączliwymi** nazywamy te, których stopień spoistości jest duży, lecz ich składniki nie uległy leksykalizacji. Za takie związki można uznać połączenia *dobry, zły, różowy humor*<sup>11</sup>. Jako ostatnie wyróżnia autor słownika **związki luźne**, czyli połączenia tworzone doraźnie, na potrzebę chwili. Kreujemy je poprzez zwykłe zestawienie wartości semantycznych członów składowych. Jako przykład, podaje Skorupka wyrażenie *droga przez wieś*, w którym oba człony mają dosłowne znaczenie, a określenie drogi możemy zmienić w zależności od sytuacji<sup>12</sup>.

Frazeologizmy nie są oczywiście jedynie źródłem wiedzy o językowym obrazie świata. Najczęściej stosowane są w funkcji stylistycznej – kreując swoją wypowiedź możemy zastąpić pewne sformułowania związkami frazeologicznymi, które są dużo bardziej obrazowe. Zwróciła na to uwagę Renata Przybylska, umieszczając rozważania o frazeologii w rozdziale *Elementy stylistyki* swojej książki *Wstęp do nauki o języku polskim*. Cenna jest

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem., s. 7.

<sup>12</sup> Ibidem.

również uwaga tej autorki dotycząca historii utrwalonej we frazeologizmach w postaci archaizmów<sup>13</sup>. Przybylska porusza także zagadnienie bardzo ważne w kontekście niniejszej pracy, rozwija bowiem pojęcie idiomu. Idiom, jak pisze, jest specyficznym frazeologizmem, występującym tylko w danym języku narodowym, nie dającym się dosłownie przetłumaczyć na inny język<sup>14</sup>. Idiomatyczność niektórych wyrażzeń wynika z obrazowego skojarzenia przynależnego danej kulturze, które utrwalone jest w języku. Stwierdzenie to popiera badaczka przykładem – pokazuje, że to samo znaczenie (tutaj: *ktoś jest niezwykle podobny do kogoś*) jest wyrażone w różnych językach różnymi obrazami – idiomami. W języku polskim są to krople wody (*podobni do siebie jak dwie krople wody*), w języku angielskim ziarna grochu (*as two peas*), w niemieckim zaś jajka (*Sie sind ähnlich wie ein Ei dem anderen*). Tłumacząc idiom na inny język należy wybrać z tego języka idiom, który znaczeniowo mu odpowiada, a jeżeli takiego nie ma, trzeba wyjaśnić znaczenie opisowo. Przybylska podsumowuje swoje spostrzeżenia bardzo istotnymi słowami: „Idiomy świadczą o odrębności językowych obrazów świata poszczególnych narodów”<sup>15</sup>.

### 3.2. Językoznawstwo kognitywne

Według Johna R. Taylora, językoznawstwo kognitywne jest terminem obejmującym dosyć szeroki nurt współczesnego językoznawstwa. Pojęcie to zawiera w sobie wiele różnych podejść, metodologii oraz tendencji, które łączą pewne wspólne założenia<sup>16</sup>. Jak pisze badacz, „głównym z nich jest przekonanie, że język stanowi integralną część ludzkiego poznania oraz że każda wnikliwa analiza zjawisk językowych powinna być osadzona w kontekście wiedzy na temat zdolności poznawczych człowieka. Dlatego też językoznawstwo kognitywne stawia sobie za cel udzielenie mieszczącej się w ramach teorii poznania odpowiedzi na pytania, co to znaczy znać język, w jaki sposób człowiek go przyswaja oraz jak go używa”<sup>17</sup>.

---

<sup>13</sup> R. Przybylska, *Wstęp do nauki o języku polskim*, [IV. 2. Związki frazeologiczne], Kraków 2003, s. 176.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> J. R. Taylor, *Gramatyka kognitywna*, przekład M. Buchta, Ł. Wiraszka, red. naukowa E. Tabakowska, Kraków 2007, s. 4.

<sup>17</sup> Ibidem.



### 3.3. Językowy obraz świata

Językowy obraz świata, czyli sposób, w jaki język ujmuje (konceptualizuje) rzeczywistość, jest głównym pojęciem językoznawstwa kognitywnego, czytamy w artykule Renaty Grzegorzyczkowej. Interesujący nas termin to polski odpowiednik niemieckiego wyrażenia *Sprachliches Weltbild*, które jest składnikiem koncepcji Wilhelma Humboldta wywodzącej się z XIX wieku. Badacz ten założył, że w języku ukryty jest swoisty ogląd świata, wewnętrzna forma, pośrednicząca między językiem a opisywanym światem. Idea ta była następnie rozwijana przez językoznawstwo niemieckie pierwszej połowy XX wieku (głównie przez L. Weisgerbera). Językoznawcy amerykańscy, E. Sapir i B. L. Whorf, prowadząc niezależne od niemieckich badania nad językami indiańskimi, zaobserwowali znaczną odmienność tych języków w stosunku do języków indoeuropejskich. Wyniki te były podstawą hipotezy o zależności języka od kultury i warunków życia: warunki społeczno-kulturowe odgrywają dużą rolę w kształtowaniu języka, język zaś determinuje sposób ujmowania świata<sup>18</sup>.

W dalszym ciągu powołując się na Grzegorzyczkową, wypada przypomnieć, że pojęcie językowego obrazu świata zostało zaadaptowane na grunt językoznawstwa polskiego przez Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego – głównych przedstawicieli lubelskiej szkoły lingwistycznej. Badacze ci użyli tego pojęcia w roku 1986 w artykule *Językowy obraz świata a spójność tekstu*. Wydarzenie to zapoczątkowało wielką popularność tego terminu w polskim językoznawstwie kognitywistycznym<sup>19</sup>.

Badaczka zwraca uwagę, że pojęcie językowego obrazu świata oddaje mniej więcej to, co kognitywiści amerykańscy nazywają *konceptualizacją świata przedstawioną w języku*, rosyjscy natomiast (przede wszystkim Apresjan) *naiwnym obrazem świata, utrwalonym w języku*<sup>20</sup>.

Badania w zakresie opisywanego zjawiska są bardzo szerokie, mimo to, co podkreśla Grzegorzyczkowa, nie jest ono do końca jasne – jego zakres i sposób rekonstruowania są różnie rozumiane<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> R. Grzegorzyczkowa, *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego rekonstrukcji*, w: eadem, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001, s. 162.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem.

Przytoczmy więc definicje językowego obrazu świata stworzone przez Bartmińskiego i Tokarskiego. Według tego pierwszego, językowy obraz świata to „**zawarta w języku interpretacja rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane**”<sup>22</sup>. Tokarski określa to pojęcie podobnie, mianowicie jako „**zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słotwórczych i składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości**”<sup>23</sup>.

Grzegorzyczkowa poddaje analizie poszczególne typy faktów językowych występujących w powyższych definicjach. Fakty te są podstawą rekonstrukcji językowego obrazu świata. Jako przykład **faktów gramatycznych**, podaje badaczka kategorię męskoosobowości w języku polskim. Kategoria ta może być dowodem na uprzywilejowaną pozycję mężczyzn w dawnej Polsce, zrównuje bowiem gramatycznie kobiety ze światem nieosób, np.: *szafy, drzewa, psy, kobiety stały, ale mężczyźni stali*. Egzemplifikacji **świadcstw derywacyjnych** językowego obrazu świata jest wiele – motywacje nazw dowodzą wyróżniania przez użytkowników języka określonych cech obiektów (np. nazwanie ptaka *głuszcem* dlatego, iż jest 'głuchy przy tokowaniu'). Szczególną dokumentacją językowego obrazu świata są **frazeologizmy**. Autorka analizy jako przykład podaje różnorodność określeń śmierci w poszczególnych językach. Posługując się językiem, **kategoryzujemy** – świadczy o tym przykład dowolnego pola wyrazowego. W artykule za przykład wybrano nazwy usuwania brudu przy użyciu wody: język angielski i francuski mają na tę czynność jedno określenie (*to wash, laver*), tymczasem język polski odróżnia *prać* (gdy mówimy o przedmiotach miękkich) i *myć* (przedmioty sztywne, twarde). Wyjątkiem są 'włosy' – 'myte', a nie 'prane', może to mieć jednak związek z 'głową', jako częścią ciała. Ostatnim i – jak określa go Grzegorzyczkowa – najtrudniejszym w badaniu językowego obrazu świata aspektem, jest **zjawisko konotacji**. Polega ono na kojarzeniu przez mówiących pewnych cech i przekonań z nazywanymi zjawiskami. Zagadnienie to, a szczególnie zakres ustalania konotacji, jest

<sup>22</sup> Definicja za: W. Chlebda, *Plaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, w: *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, pod red. S. Gajdy, Opole 2000, s. 164.

<sup>23</sup> Definicja za: R. Grzegorzyczkowa, *Pojęcie językowego obrazu świata...*, s. 163.

przedmiotem wielu dyskusji. Badacze zastanawiają się, czy wszystkie skojarzenia wiązane ze zjawiskami zaliczać można do konotacji językowych. Mają one bowiem często indywidualny lub środowiskowy charakter. Jako przykład może służyć słowo *abnegat*, mające różne – pozytywne lub negatywne – konotacje w zależności od danego środowiska. Część językoznawców za konotacje uznaje jedynie skojarzenia potwierdzone językowo (poprzez derywaty, frazeologizmy itp.), inni zaś w zakres konotacji włączają również cechy potwierdzone tylko tekstowo, szczególnie występujące w poezji, czyli tekstach kreatywnych. Anna Pajdzińska i Ryszard Tokarski stwierdzają, że nie istnieją ostre granice między konotacjami ustabilizowanymi a tymi, które pojawiają się indywidualnie, tekstowo. Poezja pokazuje to, co jako potencja semantyczna wynika z systemu<sup>24</sup>.

Językoznawstwo kognitywne, jak zauważa Grzegorzyczkowa, „otworzyło szerokie perspektywy dla systematycznych badań porównawczych, wykrywających różnice i podobieństwa w językowych obrazach świata, charakteryzujących poszczególne języki”<sup>25</sup>. Wielki wkład w tego rodzaju badania ma Anna Wierzbicka, która pracując nad bardzo bogatym materiałem, w którego skład wchodzi nie tylko języki indoeuropejskie, ale również inne, szczególnie australijskie, obserwuje bardzo różne struktury językowe. Poszukuje przy tym uniwersaliów, które umożliwiają wzajemny przekład najbardziej odległych od siebie języków. Wyniki pracy Wierzbickiej pokazują, że istnieje ogromna liczba pojęć specyficznych, które są właściwe danym językom i właściwie nieprzetłumaczalne. Można je tylko przybliżyć poprzez opis, przy pomocy składników prostych semantycznie (tzw. indefinibiliów)<sup>26</sup>.

Badania porównawcze i wiążąca się z nimi rekonstrukcja różnych językowych obrazów świata wymagają – co podkreśla Grzegorzyczkowa – bardzo subtelnych narzędzi badawczych oraz wyczulonej intuicji językowej. Taka intuicja jest możliwa w zasadzie tylko wobec własnego języka badacza, dlatego porównując różne językowe obrazy świata, powinien on zawsze odnosić je do własnego języka<sup>27</sup>.

Opisane wyżej badania nie są prowadzone tylko w celach teoretycznych. Mogą się one przyczynić do wzajemnego zbliżenia społeczności posługujących się różnymi językami<sup>28</sup>, co

---

<sup>24</sup> R. Grzegorzyczkowa, *Pojęcie językowego obrazu świata...*, s. 163-165.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 166-167.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>28</sup> Ibidem.

ma niemalże znaczenie, gdyż jak pisze Grzegorzyczkowa: „Sensy metaforyczne i symboliczne, niesione przez znaczenia wyrazów, powodują, że ludzie mówiący różnymi językami, »zanurzeni« w różnych kulturach, często z trudem mogą się wzajemnie porozumieć, zwłaszcza w sferze dotyczącej wartościowania. Stąd bardzo ważna jest świadomość odmienności obrazów świata ukrytych w językach i wysiłek w kierunku wzajemnego ich poznania i zrozumienia»<sup>29</sup>.

Odwołując się do słów Wojciecha Chlebda, zakończmy teoretyczne rozważania na temat językowego obrazu świata. Językoznawca zaznacza, że „językowy obraz świata ani nie rodzi się w sferze wyłącznie językowej, ani też nie funkcjonuje w sferze samego tylko języka; nie jest idealnym konstruktem zawieszonym w próżni pozaludzkiej»<sup>30</sup>. Oznacza to, że językowy obraz świata jest wynikiem działań i oddziaływań międzyludzkich, zmagających człowieka zarówno z samym sobą jak i z naturą, jest konsekwencją pracy i odpoczynku człowieka, jego konfliktów i wojen – w tych właśnie sferach możemy dostrzec (czasem widoczne od razu, czasem ukryte) istnienie i działanie omawianego zjawiska. Badacz uważa, że językowy obraz świata steruje wyżej wymienionymi sferami, niezależnie od tego, czy jesteśmy tego świadomi, czy nie – programuje on nasze reakcje, nastawienia, działania i oddziaływania. „Językowy z nazwy, jest językowy obraz świata fenomenem także »przyjęzykowym«, ponad-, około- czy wokółjęzykowym»<sup>31</sup> – podsumowuje Chlebda.

---

<sup>29</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>30</sup> W. Chlebda, *Płaszczyzny oglądu językowego obrazu świata...*, s. 176.

<sup>31</sup> Ibidem.

#### 4. Stan badań

Jak już wcześniej zauważyliśmy, a co zostało potwierdzone w rozważaniach Grzegorzczkowej, językoznawstwo polskie obfituje w prace na temat językowych obrazów poszczególnych zjawisk (przykładowo kota, psa, ręki, ziemi i wielu innych)<sup>1</sup>.

W artykule pt. *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, Tokarski przedstawił skrótowo wyniki swoich obserwacji na temat statusu zwierząt w widzeniu świata Polaków. Są one jednoznaczne – badacz uważa, że metafory z zakresu charakteryzowania człowieka za pomocą nazw zwierząt są prawie zawsze negatywne. Swą analizę rozpoczyna Tokarski od samego wyrazu *zwierzę*, które w konfrontacji z *człowiekiem* wypada zawsze gorzej (*to zwierzę a nie człowiek, zezwierzęcenie, postępować jak zwierzę, nieludzki (postępek), być człowiekiem* (w znaczeniu 'postępować moralnie, dobrze')). Badacz przyznaje, że istnieją oczywiście konotacje pozytywne, jednak przeważnie są one po prostu zdrobnieniami, spieszczzeniami, które mają za zadanie neutralizować ujemne skojarzenia, jak w przypadku wyrazów *jagnię* ('pokorny, niewinny'), *owieczka, baranek* ('łagodny, niewinny') czy *trzódka* ('parafianie'). Te deminutywa odwracają naszą uwagę od złych skojarzeń z ich formami podstawowymi – *baran, owca* – 'głupi' czy *trzoda* – 'pogardliwie o ludziach'. Tokarski bada również to, w jaki sposób konotowana jest „pracowitość” – na pierwszy rzut oka tylko dodatnio, jednak po głębszej analizie okazuje się, że pracowitość *wołu* jest „niewolnicza, ociężała, tępa”, więc tylko pozornie pozytywna. Podobnie jest z *mrówką* – *mrówcza praca* to 'praca żmudna, niewdzięczna', *mrówa* to student pilny, jednak mało inteligentny. Jedynie pracowitość *pszczoły* budzi pozytywne skojarzenia, jako praca w wesołej atmosferze, przynosząca efekty. Po przeanalizowaniu metafor określających człowieka jako *ptaka*, badacz dochodzi do podobnych wniosków – owszem, z nazwami ptaków wiąże się spora liczba konotacji dobrych („wolność”, „młodość”, „wesołość”, „bystrość”, „zdolność”, „dzielność”, „odwaga”), jednak przeważają określenia mające na celu pokazać głupotę, lekkomyślność, nieodpowiedzialność, agresywność człowieka. W podobnej sytuacji znajdują się nazwy zwierząt określanych naukowo jako „ssaki”. Znajdziemy wśród nich symbole wartości pozytywnych, jednak według Tokarskiego większość nazw tych zwierząt użyta w stosunku do człowieka, przywodzi na myśl skojarzenia wyraźnie negatywne: okrucieństwo, podstępność,

---

<sup>1</sup> R. Grzegorzczkowa, *Pojęcie językowego obrazu świata...*, s. 162.

służalczość, dzikość, głupotę, negatywne określenia wyglądu czy sprawności fizycznej. Nazwy owadów, robaków, płazów, gadów czy ryb w odniesieniu do człowieka, generują niemal wyłącznie ujemne skojarzenia. Badacz zwraca uwagę na przeniesienie negatywnych konotacji nazw zwierząt na części ich ciała i nazwy zachowań. Nazwy te, użyte w celu charakteryzowania ludzi, mają zawsze wartościowanie ujemne, jak w przypadku *sfony*, *trzody* ('negatywnie o grupach ludzi'), *morda*, *ryj*, *pysk* ('negatywnie o częściach ludzkiego ciała') czy *szczekać*, *skrzeczeć*, *rżeć*, *ryczeć* ('o głosie wydawanym przez człowieka')<sup>2</sup>. Uwagi Tokarskiego są nieocenione w kontekście niniejszej pracy.

Zwierzętami z punktu widzenia językowego obrazu świata zainteresował się Maciej Rak, autor dwu prac badających zarówno językowo-kulturowy obraz świata zwierząt jak i człowieka. Jako materiał posłużyły badaczowi nie polszczyzna ogólna, lecz gwary Gór Świętokrzyskich, Podtatrza, Orawy, Podhala i Spiszu, które posiadają własną frazeologię animalistyczną<sup>3</sup>. *Psem, kotem i koniem* zajęła się w swojej rozprawie doktorskiej Katarzyna Kłosińska. Praca ma charakter kontrastywny i opiera się na leksyce i frazeologii nie tylko polskiej, ale i francuskiej<sup>4</sup>. Animalistyczną frazeologię polską i ukraińską porównuje w swoim artykule *Ptaki we frazeologii polskiej i ukraińskiej* Julia Sahata. Frazeologizmem *patrzeć spode łba* zajęła się natomiast Oksana Łozińska (w rozważaniach pt. *Jak Polacy „patrzą spode łba”?* *Frazeologizm a znak mimiczny. „Patrzeć spode łba” w korpusach tekstów języka polskiego*). Nad językowo-kulturowym obrazem żaby w języku polskim zastanawia się Anna Dąbrowska<sup>5</sup>. Ta sama badaczka jest redaktorką piętnastego tomu serii *Język a kultura*, wydanego we Wrocławiu w 2003 roku. Tom ten zawiera materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, która odbyła się w Karpaczu w 1997 roku i pochylała się nad problemem opozycji homo-animal w języku i kulturze. W tomie znajdujemy więc wiele artykułów związanych z językowym obrazem różnych zwierząt, badanych na podstawie zarówno literatury pięknej jak i języka. Spośród piętnastu prac zawartych w tomie, przytoczymy tylko kilka, najbardziej zbliżonych do tematyki niniejszej pracy, tytułów. Alicja Nowakowska przeanalizowała

---

<sup>2</sup> R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 74-76.

<sup>3</sup> Mowa tu o pracach: *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)*, Kraków 2007 oraz *Językowo-kulturowy obraz człowieka na podstawie animalistycznej frazeologii gwar Orawy, Podhala i Spiszu*, w: *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*, red. W. Chlebda, Opole 2007.

<sup>4</sup> Rozprawa nosi tytuł *Kontrastywne studium językowego obrazu psa, kota i konia (na polskim i francuskim materiale leksykalno-frazeologicznym)*. Powstała w 1994 roku.

<sup>5</sup> W artykule pt. *Tę żabę trzeba zjeść. Językowo-kulturowy obraz żaby w polszczyźnie z roku 2000*.

frazeologizmy z nazwami zwierząt niedomowych zaczerpnięte ze *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Skorupki<sup>6</sup>. Joanna Zimnowoda w artykule *Opozycja homo-animal w ekspresywnych zwrotach językowych* omawia słownictwo ekspresywne (frazeologizmy i leksemy) związane ze światem zwierzęcym, a odnoszące się do człowieka. Zwierzęcymi frazeologizmami języka polskiego, czeskiego i rosyjskiego zainteresował się Włodzimierz Wysoczański w rozważaniach zatytułowanych *Opozycja homo-animal z perspektywy reguł postępowania: na materiale frazemów wybranych języków*. Agnieszka Libura opisuje natomiast *Wartościowanie związane z przedpojęciowymi schematami wyobrażeniowymi na przykładzie nazw części ciała ludzi i zwierząt*.

Miejmy nadzieję, że niniejsza praca wniesie w tę problematykę coś nowego, dotychczas szerzej nieomawianego, jak na przykład analizę zwierząt, nad którymi wcześniej nie zastanawiali się badacze, czy zależności pomiędzy postrzeganiem zwierząt domowych, dzikich i egzotycznych.

---

<sup>6</sup> Praca nosi tytuł: *Człowiek jak zwierzę: sfrazeologizowane porównania odczasownikowe na podstawie „Słownika frazeologicznego języka polskiego”*.

## 5. Analiza wybranych nazw zwierząt

W tej części pracy przechodzimy do analizy wybranych nazw zwierząt występujących we frazeologii polskiej, z kolejnością zgodną z tą przedstawioną we *Wstępie*: zwierzęta domowe, dzikie, w końcu egzotyczne. W każdym podrozdziale, omawiającym konkretne zwierzę, postaramy się przeprowadzić analizę zgodnie z założeniami, pytaniami zadanymi na początku pracy.

### 5.1. Zwierzęta domowe – kot i koń

#### 5.1.1. Kot

Według *Słownika mitów i tradycji kultury* Kopalińskiego, kot został oswojony już w dawnej Polsce i był, podobnie jak pies, chroniony obyczajem – zabicie kota było hańbą, gdyż było to zajęcie hyclowskie<sup>1</sup>. Zwierzę to jest więc obecne zarówno w środowisku jak i kulturze polskiej już od wieków. Wpływa to na jego obraz w języku. W *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* autorstwa Müldnera-Nieckowskiego pod hasłem *kot* znajdujemy dwadzieścia trzy przykłady związków frazeologicznych, natomiast w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Skorupki – dwadzieścia jeden.

Wiele frazeologizmów z naturalnych przyczyn łączy kota z myszą (np. *bawić się w kotka i myszkę* ('zwlekać, droczyć się z kimś, zwodzić kogoś, wyzyskując swoją przewagę'<sup>2</sup>), *igrać jak kot z myszką* ('znęcać się nad kimś słabym, nie mającym sił do obrony ani możliwości ucieczki'<sup>3</sup>), *czatować na kogoś jak kot na mysz* ('czaić się, śledzić, wyczekiwać z uporem, też: wiedząc, że ma się przewagę'<sup>4</sup>), *jak kota nie ma to myszy harczą* ('trzeba pilnować co robią inni, głowa rodziny, szef powinien być na miejscu, żeby ludzie zachowywali się zgodnie z oczekiwaniami'<sup>5</sup>)). W tych połączeniach *kot* wypada zawsze negatywnie – jest tym, który wykorzystuje swoją przewagę nad słabszym zwierzęciem, potrafi być okrutny. Odniesienie powyższych frazeologizmów do ludzi również sprawia, że

---

<sup>1</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 588.

<sup>2</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 324.

<sup>3</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 351.

<sup>4</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego...*, s. 324.

<sup>5</sup> Ibidem.



osoba porównana do *kota* jest silniejsza, ale też bezwzględna, „*mysz*” zaś jest ofiarą. Władysław Kopaliński zwraca uwagę na fakt, że w bajkach La Fontaine'a z XVIII wieku, kiedy kot był już zwierzęciem udomowionym i łowcą myszy, występuje on jako „wcielenie świętoszkowatości, szelmstwa, oszustwa, dwulicowości, okrucieństwa i cynizmu”<sup>6</sup>. W folklorze polskim uważa się kota za najchytrzejsze (zaraz obok lisa) zwierzę<sup>7</sup>.

*Kot* występuje również we frazeologizmach opisujących negatywne sytuacje, za przykład niech posłużą *drzeć z kimś koty* ('być z kim w niezgodzie, kłócić się; nienawidzić się wzajemnie'<sup>8</sup>), *odwracać kota ogonem* ('przedstawiać sprawę w sposób wykrętny, fałszywy'<sup>9</sup>) czy *tyle, co kot napłakał* ('bardzo mało, odrobinę'<sup>10</sup>). Obecność *kota* w tych związkach wydaje się być nieumotywowana, bo przecież w stwierdzeniu, że czegoś jest mało, *tyle co kot napłakał*, mogłoby występować każde inne mniejsze zwierzę. Podobnie ma się sytuacja z dwoma, niezbyt dobrze brzmiącymi (bo tylko w odniesieniu do człowieka) frazeologizmami *dostawać kota* ('wariować, zachowywać się irracjonalnie'<sup>11</sup>) czy *mieć kota* ('być niezrównoważonym psychicznie, robić coś niezgodnie z oczekiwaniami'<sup>12</sup>, ewentualnie 'mieć pasję, hobby'<sup>13</sup>). Spośród powyższych, jedynym umotywowanym sformułowaniem wydaje się być *odwracać kota ogonem* – uzasadnieniem może tu być wygląd zewnętrzny kota (posiadanie ogona), co również nie jest do końca dobrym wytłumaczeniem – *kota* mogłoby zastąpić każde inne zwierzę posiadające ogon.

Wiele innych frazeologizmów ma swoją motywację właśnie w wyglądzie i zachowaniu tego zwierzęcia: *biegać jak kot w marcu* ('być podenerwowanym, zdenerwowanym, zachowywać się niecierpliwie, niezbornie'<sup>14</sup>) czy *kochliwy jak kot w marcu* ('zakochiwać się łatwo, szybko, na krótko'<sup>15</sup>) odnoszą się do natury kota, który wiosną, przeważnie w marcu przechodzi okres godowy. Frazy takie jak: *chodzić cicho jak kot* ('poruszać się bardzo cicho, miękkimi ruchami'<sup>16</sup>), *fałszywy jak kot* czy *widzieć jak kot* ('mieć

---

<sup>6</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 164.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego...*, s. 351.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego...*, s. 324.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 325.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 324.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

bardzo dobry wzrok<sup>17</sup>) również bazują na cechach fizycznych omawianego zwierzęcia. Warto tutaj zwrócić uwagę, że jakkolwiek porównanie *falszywy jak kot* jest nacechowane zdecydowanie ujemnie, tak dwa pozostałe opisują cechy pozytywne. Bardzo popularne hasło *kot chadza własnymi drogami* również odnosi się do natury kota i można je, szczególnie w odniesieniu do człowieka interpretować dwojako: może mieć nacechowanie zarówno pozytywne (ktoś niezależny, wiedzący czego chce) jak i negatywne (osoba niewierna, charakteryzująca się brakiem przywiązania, dumna). Dwojako odczytywać można także frazę *kot zawsze spada na cztery łapy* (komuś zawsze uda się jakoś wyjść z tarapatów).

Jedyny frazeologizm, nawiązujący bezsprzecznie do pozytywnej sytuacji to *pierwsze koty za płoty* (w znaczeniu 'początkowe trudności, kłopoty zostały pokonane'<sup>18</sup>). *Kot* występuje tam jednak dosyć przypadkowo, pasuje bowiem do rymu (*koty-płoty*), jego obecność w tym sformułowaniu może być jednak także związana z obrazem kota siedzącego na płocie utrwalonym w świadomości Polaków.

Istnieją w polszczyźnie współczesnej dwa związki frazeologiczne, które, niosąc za sobą ujemne skojarzenia, są uzasadnione historycznie, kulturowo. Chodzi tutaj o związki *kupować kota w worku* oraz *biegać jak kot z pęcherzem*. Wyjaśnienie tego pierwszego znajdujemy w *Słowniku mitów i tradycji kultury*: jest to przysłowie nie tylko polskie, ale występujące w wielu krajach Europy i notowane już w XIII wieku, czyli w okresie kiedy kot był jeszcze (w każdym razie na północ od Alp) zwierzęciem uznawanym za bardzo cenne, więc pewnie i przedmiotem handlu na jarmarkach<sup>19</sup>. Powiedzenie *biegać jak kot z pęcherzem* odnosi się natomiast do czasów średniowiecza, kiedy to uważano, że kot był „siedliskiem diabła i uczestnikiem sabbatów, towarzyszem czarownic (...) Kota posądzano o wysysanie życia z oddechu śpiących niemowląt. Skutek był taki, że traktowano go okrutniej niż jakiegokolwiek inne zwierzę. Jednym z barbarzyńskich sposobów wypędzania diabła z kota było (...) przywiązywanie mu do ogona pęcherza z garścią suchego grochu wewnątrz”<sup>20</sup>.

Kot, jego cechy zewnętrzne i charakter są bardzo często używane do opisu człowieka. Zaskakujące jest to, że o ile we frazeologii *kot* pociąga za sobą raczej negatywne konotacje, „kocie określenia” skierowane w odniesieniu do człowieka, są w przeważającej mierze pozytywne.

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 325.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 589.

<sup>20</sup> Idem, *Słownik symboli...*, s. 165.

Bliską nam osobę często nazywamy pieszczotliwie za pomocą zdrobnień: *kotku, koteczku, kotusiu, kociaku*. Ludzkie zachowanie możemy porównać do zachowań kota: ktoś może wydawać odgłosy podobne do *miauczenia, mruczenia* czy *parskania*. Można powiedzieć, że ktoś *łasi się* albo *drapie jak kot*. Zwinność kota również została doceniona w języku – mówi się, że *ktos jest zwinny jak kot* albo *ma kocie* (zalotne, uwodzicielskie) *ruchy*. Poszczególne części ciała człowieka mogą zostać nazwane określeniami części ciała kota lub do nich porównane: mówimy o *kocich oczach, kocich pazurkach* czy *łapkach* (jako dłoniach). To ostatnie określenie jest interesujące w zestawieniu *kot-pies*. Dłonie mogą być bowiem (kocimi) *łapkami*, co jest określeniem miłym albo (psimi) *łapami*, które to sformułowanie nacechowane jest negatywnie.

Kobieta może być nazwana *kocicą*, co oznacza, że jest zmysłowa, pociągająca, tajemnicza, ale i podstępna. W swoim *Słowniku symboli* Kopański przywołuje kobiece cechy kota: łagodność, skłonność do podstępów, zmysłowość<sup>21</sup>. Wydaje się, że jedynym określeniem, które budzi negatywne skojarzenia jest słowo *kot* w odniesieniu do 'żołnierza rozpoczynającego służbę wojskową' lub 'ucznia pierwszej klasy szkoły średniej lub studenta pierwszego roku'<sup>22</sup>.

Jak widać, nie da się jednoznacznie stwierdzić czy *kot* jest w języku wartościowany dodatnio czy ujemnie. Istnieje wiele frazeologizmów stawiających *kota* w złym świetle, jednak niejaką odpowiedzią na nie są bardzo pozytywne konotacje związane ze słownictwem określającym człowieka. Ten językowy obraz *kota* zbliżony jest do jego postrzegania przez człowieka jako zwierzęcia, w świecie nie językowym, ale rzeczywistym. Stosunek człowieka do kota jest ambiwalentny: oczywiście jest to zwierzę domowe, bardzo często mieszkające razem z człowiekiem i przez niego kochane, jednak mimo to, nie da się z pełnym przekonaniem powiedzieć, że kot jest zwierzęciem tylko i wyłącznie „dobrym”. Prawdą jest bowiem to, że koty nie są zbyt ufne i wierne (szczególnie w zestawieniu z psem), są za to dumne i *chodzą własnymi drogami* nie tylko w języku, ale i w rzeczywistości.

Językowy obraz *kota* wynika więc zarówno z cech rzeczywistych tego zwierzęcia (wygląd zewnętrzny, zachowanie, usposobienie) jak i cech jemu przypisywanych. *Kota* kojarzymy pozytywnie nie tylko z powodu sympatycznych cech tego zwierzęcia. Wpływają na to również czynniki kulturowe: oswojenie kota w kulturze polskiej nie tylko fizyczne, ale i

---

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> *Słownik języka polskiego PWN* (online), <http://sjp.pwn.pl/szukaj/kot>, (dostęp:27.04.2013).

językowe: od dziecka mamy do czynienia z kotem jako bohaterem bajek (np. *Kot w butach* Charles'a Perraulta), wierszy (np. *Kotek* Juliana Tuwima czy *Chory kotek* Stanisława Jachowicza) czy piosenek (*Aaa, kotki dwa* czy *Wlazł kotek na płotek*). Na negatywne postrzeganie kota wpływają oczywiście gorsze strony jego charakteru jako zwierzęcia, ale i ponownie jego symbolika. Na negatywną symbolikę kota w kulturze europejskiej składają się bowiem: wieszczba, grzech, czary, diabeł, nieszczęście, ciemność, śmierć, nadużywanie dóbr doczesnych, drapieżność, okrucieństwo, chytryść, zdrada, egoizm, pochlebstwo, perwersja, niewierność, złodziejstwo, duma, nerwowość, melancholia, upodobanie w wygodzie i luksusie, lenistwo<sup>23</sup>.

### 5.1.2. Koń

„Najszlachetniejsze z udomowionych stworzeń, w ścisłych kontaktach z człowiekiem, w jego podróżach, pracy i walce prezentujący cierpliwość, opanowanie (mimo skłonności do panicznych przestraszów i ponoszeń), ślepe posłuszeństwo za dnia, gdy widzi za niego człowiek, a niezawodny instynkt kierunku w nocy, gdy jeździec lub woźnica może błędzić”<sup>24</sup> – tak przedstawia konia *Słownik symboli* Kopalińskiego. Obecność konia w wielu dziedzinach życia człowieka ma swoje odzwierciedlenie w języku. W *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Skorupki pod hasłem *koń* odnaleźć możemy aż czterdzieści dziewięć różnych użyć tego słowa, zaś w *Słowniku* Müldnera-Nieckowskiego – trzydzieści dziewięć.

Konia w dawnej Polsce można było spotkać zarówno w gospodarstwie (jako narzędzie pracy) jak i w środowisku szlacheckim (jako towarzysza rycerzy lub zwierzę służące do transportu). Funkcje te znajdują swoje odbicie we frazeologizmach – istnieją związki, które przedstawiają konia zarówno z perspektywy „chłopskiej” jak i „szlacheckiej”.

Do tej pierwszej grupy należą frazeologizmy przedstawiające konia jako narzędzie pracy, jednak nie lekceważone, a przeciwnie – bardzo doceniane. Związki takie jak np. *harować jak koń* ('pracować długo i ciężko'<sup>25</sup>), *koń pociągowy* lub *roboczy* ('człowiek pracujący bardzo ciężko, ponad siły'<sup>26</sup>) czy *orać w <<kogoś>> jak w ([łysego] konia, [łyśa]*

<sup>23</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 164.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>25</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 318.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 319.

*kobyłę*) ('posp. orać kimś, zmuszać kogoś do ciężkiej pracy, wykorzystywać kogoś'<sup>27</sup>) są dowodem na to, że koń był bardzo przydatnym zwierzęciem w gospodarstwie. Mimo, że w przedstawionych frazeologizmach dostrzegalne jest „poddanie” konia, nie mają one wydźwięku negatywnego – ukazują rzeczywistość.

Odzwierciedlenie rzeczywistości – cechy fizyczne konia, jego wygląd czy usposobienie – są istotą drugiej grupy frazeologizmów. Należą do niej związki takie jak: *koń ma cztery nogi, a też się potknie* ('każdemu może się coś nie udać'<sup>28</sup>), *koń ma duży łeb, niech się martwi* (nie warto się martwić, przejmować; niech się martwi kto inny'<sup>29</sup>), *zdrowy jak koń* ('bardzo zdrowy, silny wytrzymały'<sup>30</sup>), *i w sto koni nie dogoni* ('bardzo szybki'<sup>31</sup> – doceniona zostaje tu szybkość galopującego konia) czy «*ktoś*» *zjadłby konia z kopytami* ('zjadłby dużo' – sformułowanie to świadczy, że *koń* jest uznawany za zwierzę duże, na co wskazuje również frazeologizm *końska* (bardzo duża) *dawka*). Znaczenie tych fraz jest raczej pozytywne, wyjątek stanowić tu może *koń ma duży łeb, niech się martwi* w odniesieniu do człowieka – *koniem* tym jest ktoś inny, kto powinien się przejmować. Sam *koń* jednak jest tu przedstawiony neutralnie – pokazana jest tylko cecha jego wyglądu.

Koń, jak już wcześniej wspomnieliśmy, nie był jednak tylko narzędziem pracy. „Wynosząc woźnicę i jeźdźca nad innych ludzi, staje się oznaką bogactwa, szlachectwa i władzy, a także triumfów duchowych”<sup>32</sup> – zwraca na to uwagę Kopaliński w *Słowniku symboli*. *Koń* jako zwierzę wartościowe, drogocenne, cenione i szanowane przejawia się we wielu frazeologizmach. Przytoczmy kilka z nich: *darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby* ('prezent trzeba przyjąć taki, jaki dają'<sup>33</sup> – *koń* występuje tutaj jako podarunek), *jak spaść to z dobrego konia* ('jeżeli nie uda się coś, co jest bardzo trudne, to nie będzie wstydu, dlatego w takich wypadkach warto ryzykować'<sup>34</sup>), *można z kimś konie kraść* ('ktoś jest dobrym kolegą, towarzyszem, do którego można mieć zaufanie'<sup>35</sup>) – *koń* jest tu przedmiotem pożądania, stanowi cenny łup, *konia kują, żaba nogę podstawia* (*koń* jako zwierzę ważniejsze, szlachetniejsze, znaczenie frazeologizmu jest bowiem takie: 'o kimś, kto chce stwarzać

---

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem,

<sup>31</sup> Ibidem, s. 318.

<sup>32</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 158.

<sup>33</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 318.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 319.

pozory, że uczestniczy w ważnej pracy<sup>36</sup>). Bardzo kosztownym darem był koń z rzędem, czyli wierzchowiec z ozdobną uprzężą<sup>37</sup>. Sformułowanie *konia z rzędem* (*temu, kto...*) jest echem dawnych, gołosłownych magnackich, wielkopańskich gestów<sup>38</sup> i oznacza 'dużą nagrodę dla tego, kto podoła jakiemuś zadaniu trudnemu albo niewykonalnemu'<sup>39</sup>.

Jazda konna uznawana była za rozrywkę, dostarczała radości, niosła pociechę i satysfakcję. Stąd powiedzenia *szczęśliwy, zadowolony jakby go kto na sto koni wsadził* czy *każdy ma swojego konika* (ulubionego, na którym jeździ), to znaczy swoje pasje, upodobania, hobby<sup>40</sup>.

Istnieją oczywiście frazeologizmy, w których obecność *konia* wydaje się być nieuzasadniona. Oto niektóre z nich: *znać się jak tyse konie* (tyse czyli stare, co oznacza bardzo starą i dobrą znajomość, wydaje się jednak, że *konia* mogłoby tu zastąpić każde inne stare zwierzę), *koń by się uśmieiał* (motywacją może być rzenie konia podczas którego widoczne są jego zęby, jakby w uśmiechu, chociaż nie jest to śmiech – odzwierciedlałoby to znaczenie tego powiedzenia, czyli ironiczną wypowiedź o czymś mało udanym, bezsensownym<sup>41</sup>), *robić kogoś w konia* ('oszukiwać kogoś, wykorzystywać; żartować, kpić sobie z kogoś'<sup>42</sup>).

Można nazwać człowieka *koniem*, jednak określenia te nie będą niosły za sobą pozytywnych sensów. W *Wielkim słowniku frazeologicznym...* hasło *stary koń* opatrzone jest kwalifikatorem *dezapr.* i wyjaśnione jako: 'dorosły człowiek, który zachowuje się dziecinnie' (przykładowe użycie: *Taki stary koń, a wciąż bawi się kolejką*)<sup>43</sup>. Skorupka podaje potoczne użycie sformułowania *Ty koniu!* i tłumaczy je tak: 'ty drągalu, leniuchu' (np. w zdaniu *Oj ty koniu, robić ci się nie chce*)<sup>44</sup>. Ciekawi fakt, że *koń* jest metaforą lenistwa tylko i wyłącznie w tym powiedzeniu (kiedy mowa jest nie o samym *koni*, a o człowieku), w innych przejawia się całkiem odwrotnie – jako symbol pracowitości.

---

<sup>36</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego...*, s. 344.

<sup>37</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 158.

<sup>38</sup> Idem, *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 572.

<sup>39</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 318-319.

<sup>40</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 159.

<sup>41</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego...*, s. 344.

<sup>42</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 319.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 344.

Człowiek może zostać jednak nazwany *czarnym koniem*, co z pewnością wartościuje go pozytywnie, jest bowiem zwycięzcą, kimś kto zdobywa ważną pozycję, odgrywa ważną rolę w jakichś wydarzeniach.

Ludzki śmiech może zostać nazwany *rżeniem*, zęby *końskimi* (oznacza to, że są duże i zdrowe), a dziewczęca fryzura ('długie, proste włosy związane z tyłu przy samej głowie'<sup>45</sup>) *końskim ogonem*. Nogi można nazwać *kopytami* (i nie jest to określenie pozytywne), kopyta pojawiają się również w eufemistycznym określeniu śmierci: *wyciągnąć kopyta*.

Niezbyt udane zalecanie się do drugiej osoby można określić mianem *końskich zalotów*.

Po analizie powyższych frazeologizmów, można stwierdzić, że językowy obraz *konia* jest raczej pozytywny. Negatywne konotacje pojawiają się przeważnie tylko w zestawieniu z człowiekiem. Językowy obraz omawianego zwierzęcia pokrywa się z rzeczywistym nastawieniem do niego człowieka. Koń jest bowiem odbierany z całą pewnością pozytywnie, w dzisiejszych czasach nie jest już typowym narzędziem pracy, ale bohaterem wyścigów konnych, przyjacielem człowieka, zwierzęciem, które może pomóc w leczeniu (hipoterapia). Doceniane są jego piękno i mądrość. Pozytywne konotacje w języku są więc wynikiem samej natury konia jako zwierzęcia, ale nie tylko. Dużą rolę odgrywa również jego pozycja w kulturze europejskiej oraz symbolika, którą za sobą niesie. *Koń* występuje w licznych historiach zarówno mitologicznych (wielu bogów greckich czy rzymskich przybiera postać konia, same konie są także bohaterami mitów) jak i biblijnych<sup>46</sup>. Jest częstym motywem w sztuce, a także symbolem zwycięstwa (świadczą o tym mnogość pomników konnych zwycięzców<sup>47</sup>). Warto wspomnieć, że od średniowiecza folklor uważa końską podkowę za przedmiot przynoszący szczęście<sup>48</sup>.

Skąd więc negatywne skojarzenia? Należy zaznaczyć, że jest ich niewiele i są widoczne tylko w zestawieniu *człowiek-koń*. Może stąd, że w porównaniu z człowiekiem *koń* jest jednak „tylko” zwierzęciem, szanowanym i docenianym, nie mogącym jednak zająć wyższej niż człowiek pozycji, zarówno w rzeczywistości jak i w języku.

---

<sup>45</sup> Ibidem, s. 345.

<sup>46</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 157.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 158–161.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 158.

## 5.2. Zwierzęta dzikie – lis i wilk

### 5.2.1. Lis

*Lis* jest według *Słownika symboli* Kopalińskiego alegorią oszustwa, złodziejstwa, fałszu, obłudy, pochlebstwa, krwiożerczości, tchórzostwa, niewdzięczności, egoizmu, mściwości, złośliwości, podstępu, forteli, przebiegłości, chytrości, sprytu, samochwalstwa<sup>49</sup>. Nietrudno zauważyć, że jest to zestaw cech negatywnych. Odzwierciedlenie symboliki *lisa* znajdujemy także w polszczyźnie, frazeologia przedstawia bowiem to zwierzę w bardzo złym świetle. W *Słowniku frazeologicznym* Skorupki odnajdujemy dziesięć przykładów frazeologizmów związanych z hasłem *lis*, w *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* – siedem.

Wszystkie te frazeologizmy odnoszą się do człowieka i w negatywny sposób określają jego charakter, zachowanie czy wygląd.

Zdecydowana większość związków frazeologicznych bazuje na wartościowanych ujemnie cechach charakteru: chytrości, fałszywości, wyrachowaniu, które to symbolicznie przypisywane są *lisowi*. Człowieka można nazwać *chytrym listem*, *szczwanym lisem* ('człowiek sprytny, przebiegły, podstępny, dwulicowy'<sup>50</sup>), *cwanym lisem*, *starym lisem* ('ktoś doświadczony, sprytny, przebiegły, podstępny'<sup>51</sup>). Te same cechy niosą za sobą określenia *farbowany lis* ('ktoś fałszywy, udający kogoś innego niż jest w rzeczywistości'<sup>52</sup>), *lisek chytrusek* ('skąpiec, sknera, osoba zachłanna, pazerna'<sup>53</sup>) czy *lisia skóra* (człowiek nieszczerzy, sprytny, podstępny<sup>54</sup>). Osoba chytra, sprytna, przebiegła może również zostać określona mianem człowieka *lisem podszytego*<sup>55</sup>.

Inna grupa frazeologizmów nawiązuje do zachowań ludzkich przyrównanych do zachowań *lisich*. Mówi się o *lisich wykrętach*, *lisim kroku* (ostrożnym, skradającym się<sup>56</sup>), i *lisiej ostrożności*. Warto zauważyć, że ta ostatnia cecha wcale nie jest wadą, ostrożność uważana jest raczej za zaletę.

---

<sup>49</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>50</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 355.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 389.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem.



Istnieje jeden frazeologizm, który porównuje wygląd człowieka do wyglądu lisa. Chodzi o wyrażenie *rudy jak lis*, które opisuje człowieka o rudych włosach. Określenie to jest raczej neutralne, nie ma w nim negatywnego zabarwienia.

Powyższa analiza pokazuje jasno, że w języku polskim *lis* pociąga za sobą prawie wyłącznie negatywne konotacje. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy wydaje się być sama rzeczywistość – lis był i pozostaje zwierzęciem dzikim, nieoswojonym, niepoznanym, obcym. A to, co obce i nieznanne jest z samej natury raczej źle postrzegane przez człowieka, wywołuje u niego strach, stąd trudno mu o tym mówić dobrze. Lis dał się też poznać jako drapieżnik w dawnej Polsce, zwierzę, które zabijało mniejsze domowe zwierzęta, takie jak np. kury, co na pewno nie przysporzyło mu dobrej sławy.

Na „złą sławę” *lisa* w języku wpłynęła oczywiście również jego obecność w kulturze europejskiej – w legendach, baśniach (już u Ezopa), mitach czy nawet Biblii (warto podkreślić, że w Ewangelii według świętego Łukasza Jezus nazwał Heroda *lisem*<sup>57</sup>) zawsze był on „złym charakterem”, symbolem wyżej omówionych wad ludzkich<sup>58</sup>.

### 5.2.2. *Wilk*

Innym zwierzęciem, które zarówno w kulturze, jak i języku prezentuje wady ludzkie i budzi jedynie negatywne skojarzenia jest *wilk*. W *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Skorupki dla hasła *wilk* odnotowano trzydzieści dziewięć różnych związków frazeologicznych, w słowniku Müldnera-Nieckowskiego – tylko jedenaście.

*Wilk*, z racji tego, że był postrachem nie tylko myśliwych, ale i pasterzy<sup>59</sup>, bardzo często występuje w języku w połączeniu z jego ofiarą – *owcą*. Jako drapieżnik, morderca, zwierzę okrutne i bezwzględne, *wilk* występuje w związkach frazeologicznych opisujących człowieka. Mówimy, że ktoś jest *chytry jak wilk na owce*, osobę obłudną, kogoś kto udaje osobę łagodną, kto skrywa swój prawdziwy, zły charakter i złe zamiary nazywamy *wilkiem w owczej skórze*<sup>60</sup>. Opisując sytuację, w której spotykają się osoby, które nie powinny się na siebie natknąć z uwagi na przewidywane złe zakończenie tego spotkania, możemy posłużyć

<sup>57</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 203.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 202–203.

<sup>59</sup> Idem, *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 1429.

<sup>60</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 878.

się zwrotem *zamykać wilka w owczarni* lub *wpuścić wilka do owczarni*. Znane jest również powiedzenie *krążyć jak wilk koło owczarni*, które oznacza krążenie uporczywe, groźne, w złych zamiarach<sup>61</sup>. *Owcę z wilkiem* łączy także popularny zwrot *i wilk syty i owca cała* ('obie strony są zadowolone, nikomu nie dzieje się krzywda'<sup>62</sup>).

Strach, wywoływany w człowieku nie tylko widokiem wilka, ale i wypowiedzeniem samej jego nazwy, znajduje swój ślad w języku. Istnieje kilka powiedzeń, które niejako zaklinają rzeczywistość, oddają lęk człowieka przed opisywanym zwierzęciem. Do powiedzeń tych należy przede wszystkim *nie wywołuj wilka z lasu* ('nie prowokuj nieszczęścia'<sup>63</sup>), które jest pogłosem wierzeń, według których wypowiedzenie nazwy groźnego zwierzęcia (lwa, niedźwiedzia, wilka itp.) mogło je sprowadzić<sup>64</sup>. Echem tych wierzeń jest również często używane sformułowanie *o wilku mowa (a wilk tuż, tuż)*, które używane jest, gdy właśnie pojawia się osoba, o której rozmawiano<sup>65</sup>. Sytuację narażania się na niebezpieczeństwo (*wilka*) oddaje frazeologizm *iść jak wilkowi w gardziel*<sup>66</sup>. O tym, jakie emocje wywoływał w człowieku wilk, świadczy także dawne polskie przekleństwo, używane czasem i obecnie: *bodaj cię wilcy zjedli!*

*Wilk*, czy raczej *wilk* symbolizujący człowieka, zostaje w języku „ukarany” za pomocą przysłowia *nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka*. Określona tym mianem osoba, nieuczciwa i o złych zamiarach, dostaje w końcu nauczkę. W powiedzeniu tym widać także okrucieństwo wilka – *nosił razy kilka*, czyli jego złe postęпки nie były jednorazowe, wpisywały się raczej w jego przebiegłą naturę. Charakter *wilka* nigdy się jednak nie zmieni, czego dowiadujemy się z przysłowia *natura ciągnie wilka do lasu*.

Ludzkie zachowania często odnoszone są do zachowań *wilczych*. Wilk-drapieżnik utrwalił się w świadomości człowieka jako zwierzę mogące zjeść bardzo dużo, stąd frazeologizmy takie jak *być głodnym/żarłocznym jak wilk*, *wilczy apetyt/głód* ('wielki, ogromny'<sup>67</sup>). Niektóre zachowania człowieka oddane są poprzez związki frazeologiczne takie jak *skowyczeć jak ranny wilk* ('przeraźliwie, żałośnie'<sup>68</sup>), *sprężyć się jak wilk do skoku* czy

<sup>61</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 571.

<sup>62</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 878.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 463.

<sup>65</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 878.

<sup>66</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 572.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 571.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 571–572.

*targać się jak wilk na łańcuchu*. Sytuację bez wyjścia oddaje powiedzenie *wpaść jak wilk w jamę*<sup>69</sup>. Wszystkie te związki odnoszą się do rzeczywistych czynności, które mogą być wykonane przez wilka. Złowrogie, błyszczące oczy tego zwierzęcia służą jako porównanie w związkach *oczy (komuś) błyszczą jak wilkowi* (groźnie), *patrzeć/spoglądać wilkiem* ('wrogo, nieufnie, groźnie, niechętnie'<sup>70</sup>) czy *wilkiem (komuś) z oczu patrzy* ('ktoś spogląda ponuro, spode łba, wrogo'<sup>71</sup>). Człowiek może poruszać się *wilczym chodem*, czyli skradać się ukradkiem, cicho i ostrożnie. Te cechy także wskazują na wygląd zewnętrzny oraz zachowania wilka, nie tylko w kulturze, ale także w rzeczywistości pozajęzykowej.

Falszywa, udana pokora człowieka nazywana jest *wilczą pokorą*. Ta cecha wynika jednak nie z natury wilka jako zwierzęcia, ale z cech mu przypisywanych, takich jak fałszerstwo czy obłuda.

Człowieka można nazwać *wilkiem* w dwu różnych kontekstach. Pierwszy – *człowiek człowiekowi wilkiem* – ma oczywiście wydźwięk negatywny. Przedstawia *wilka*, a zarazem człowieka, jako wroga, rywala, przeciwnika. W tym smutnym powiedzeniu kryje się przekonanie, że ludzie są sobie nawzajem nieprzyjaciółmi, zamiast sobie pomagać – szkodzą. Drugie określenie ma wydźwięk neutralny, prawdopodobnie dlatego, że obecność w nim *wilka* jest nieuzasadniona, jest to po prostu idiom. Mowa o *wilku morskim* – doświadczonym marynarzu.

Wyłącznie złe konotacje związane z *wilkiem* a także przedstawianie go jako symbol ludzkich wad ma swoje źródło, podobnie jak ujemne wartościowanie *lisa*, w rzeczywistości. Wilk był i nadal jest zwierzęciem dzikim, nieoswojonym, groźnym, znanym tylko ze swojego okrucieństwa, widocznego przy polowaniach nie tylko na owce (i inne zwierzęta hodowlane), ale i na ludzi.

Natura tego zwierzęcia bardzo dobrze utrwaliła się w kulturze – *wilk* jest obecny we wszystkich wpływających na świadomość ludzką wytworach kultury. Podkreśla to w *Słowniku symboli* Kopaliński. *Wilk* występuje w Biblii, w mitologii, w legendach. Jest bohaterem wielu bajek, opowiadań, wierszy – w baśniach Ezopa jest jedną z głównych postaci<sup>72</sup>, współcześnie znamy go z opowiadań o *Czerwonym Kapturku*, czy *Trzech Świnkach*,

---

<sup>69</sup> Ibidem, s. 572.

<sup>70</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 878.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 1429.

w których przedstawiany jest jako ludojad<sup>73</sup>. W tradycji chrześcijańskiej zwierzę to symbolizowało dwa grzechy główne: chciwość i nieumiarkowanie w jedzeniu i picu. Negatywny obraz *wilka* umocnił się w średniowieczu, stał się on wtedy bowiem rodzajem potwora apokaliptycznego, wierzono, że diabły, demony czy czarownice udawali się na sabaty w postaci wilka lub psa, czarownice natomiast używały wilków jako wierzchowców w drodze na sabat<sup>74</sup>. „Wilk jako wyobrażenie diabła, heretyka itp., przeciwstawiony jest barankowi reprezentującemu wiarę, który jest typową ofiarą wilka w bajkach”<sup>75</sup> – czytamy w *Słowniku symboli* Kopalińskiego.

Warto dodać, że wycie wilka, jak i samo jego pojawienie się tradycyjnie uznawano za złowieszczy omen<sup>76</sup>, a starożytne i średniowieczne wierzenia (utrzymujące się w Europie do końca XIX wieku) podawały, że istnieją ludzie, zwani wilkołakami, którzy umieją się na jakiś czas zamieniać w wilki. Przypisywano im napaści na ludzi, porywanie niemowląt czy wykopywanie trupów<sup>77</sup>. Na pewno nie pomaga to, i tak już bardzo złej, językowej reputacji *wilka*.

### 5.3. Zwierzęta egzotyczne – małpa i osioł

#### 5.3.1. *Małpa*

Małpa jest zwierzęciem, które w dawnej Polsce znane było ludziom tylko z opowieści, czasami mogli ją zobaczyć w cyrku lub zoo. Na tej podstawie wyciągali na temat małpy pochopne wnioski, co za tym idzie w języku *małpa* niesie za sobą konotacje, które można by nazwać powierzchownymi i niewłaściwymi w stosunku do jej prawdziwego obrazu. *Słownik frazeologiczny* Skorupki podaje sześć znaczeń wskazujących na użycie wyrazu *małpa* (i sześć pod hasłem *małpi*), w *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego* Müldnera-Nieckowskiego znaleźć można tylko trzy przykłady frazeologizmów związanych z *małpą*.

W polszczyźnie *małpa* najczęściej jest nosicielką takich cech jak figlarstwo, skłonność do wygłupów, zabaw. Jest także złośliwa, lubi przedrzeźniać, drażnić się. Świadczą o tym frazeologizmy takie jak: *przedrzeźniać kogoś jak małpa* (naśladować), *robić z siebie małpę*

<sup>73</sup> Idem, *Słownik symboli...*, s. 463.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 464.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 462.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 464.

('zachowywać się błazeńsko'<sup>78</sup>) czy *dostać małpiego rozumu* (zglupieć, oszaleć, zachowywać się w sposób irracjonalny, nieobliczalny). Złośliwość i skłonność do przedrzeźniania *małpy* znajduje swoje odbicie także w związku frazeologicznym *małpować*, czyli naśladować, imitować, przedrzeźniać, udawać kogoś, często bezmyślnie, bez głębszej refleksji<sup>79</sup>. Bardzo znany jest również zwrot *małpie figle*, co oznacza z kolei zabawę, wygłupianie się.

Pozytywną cechą fizyczną dostrzeganą przez ludzi w *małpie*, jest jej zręczność, zwinność. Dowód na to stanowią związki frazeologiczne, w których zręczność człowieka przyrównana jest do zręczności małpy i oceniana bardzo wysoko. O człowieku można powiedzieć, że jest *zwinny*, *sprawny jak małpa*, że robi coś *ze zręcznością małpy* czy *małpim ruchem* ('bardzo zręcznym'<sup>80</sup>).

*Małpa* uważana jest równocześnie za ucieleśnienie głupoty, bezmyślności, szczególnie w sformułowaniu *i daj tu małpie brzytwę*, które oznacza ułatwienie komuś niekompetentnemu zrobienie czegoś głupiego i jest sformulowaniem pogardliwym<sup>81</sup>. Analizowane zwierzę jest również symbolem źle pojętej miłości rodzicielskiej – w jednej z bajek Ezopa, gdy małpie urodziły się bliźnięta, jedno z miłości zadusiła na śmierć, a drugie było tak zaniedbane, że wyrosło zdrowe<sup>82</sup>. Echo tej opowieści znajdujemy w polszczyźnie, w związku frazeologicznym *małpia miłość*, *małpie uczucie* – zwrot ten odnosi się do miłości kierowanej ku dziecku i oznacza uczucie głupie, przesadne<sup>83</sup>.

Nazwanie kogoś *małpą* zawsze nosi w sobie ładunek negatywny, pełni funkcję wyzwiska, przezwiska. Ma na celu ukazanie wad ludzkich, szczególnie takich jak brzydota czy złośliwość, przewrotność, wredność. Znane są wykrzyknienia takie jak *Ty małpo (jedna/stara/wredna)!* (odnoszone przeważnie do kobiet) czy *Ty małpia mordo!* Złośliwość przypisywaną małpie potwierdza także frazeologizm *małpia złośliwość*. Części ciała człowieka określone ich *małpimi* odpowiednikami zawsze są, w uznaniu tego, kto je tak nazywa, brzydkie. Najczęściej chodzi o nieurodziwą twarz: *małpia twarz* to według *Słownika*

---

<sup>78</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 419.

<sup>79</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 220.

<sup>80</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 419.

<sup>81</sup> P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 376.

<sup>82</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 220.

<sup>83</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 419.

*frazeologicznego języka polskiego* 'twarz podobna do małpy, brzydka'<sup>84</sup>. *Robić małpie miny* to wykrzywiać twarz, robić takie miny, że w efekcie wydaje się ona bardzo nieatrakcyjna.

Te, w większości negatywne, często błędne i niekompletne konotacje wynikają prawdopodobnie z faktu, o którym wspomnieliśmy już na początku. Małpa była zwierzęciem egzotycznym, widywanym w swoim nienaturalnym środowisku. Uznana zatem była za zwierzę cyrkowe, mające za zadanie rozbawić publiczność, wywoływać śmiech swoimi figlami. W cyrku czy zoo bardzo łatwo dostrzegana była również jej zręczność. Europejczykom nie było dane widzieć małpy w jej naturalnym środowisku, nie mogli obserwować jej życia, pełnej gamy zachowań, stąd wyciągali tylko bardzo powierzchowne wnioski wynikające z tego, co widzieli obserwując małpę zniewoloną przez człowieka. Językowy obraz *małpy* znacznie różni się bowiem od tego, jak postrzegamy ją jako zwierzę we współczesnym świecie pozajęzykowym. Małpa jest przecież uważana za jedno z najbardziej inteligentnych zwierząt, podziwiana jest jej zdolność kojarzenia faktów, zapamiętywania. Dzisiaj wiemy, że jest zwierzęciem być może najbardziej zbliżonym do człowieka. W języku pozostaje jednak niedoceniana.

Wpływ na to ma oczywiście także kultura europejska – należy odnotować fakt, że nie przypisywała ona *małpie* cech boskich i nigdy jej nie czciła. W wierzeniach starożytnego Egiptu, hinduizmie, na Dalekim Wschodzie *małpa* była natomiast zwierzęciem posiadającym wielkie moce, czczonym, uznawanym za wcielenie mądrości<sup>85</sup>. Jej symbolika jest więc ambiwalentna, zależna od kultury: małpa jest zarazem alegorią inteligencji, mądrości, pojętności jak i głupoty, roztargnienia, ofiary oszustwa, obłędu, nieświadomego działania, niskich instynktów, próżności, złośliwości, wścibskości, brzydoty, ruchliwości, zręczności, naśladownictwa, błazeństwa, komedii i tańca<sup>86</sup>.

W tradycji europejskiej przeważa ten drugi zestaw cech. Już w starożytnej Grecji i Rzymie małpy uważano za „uciesznych błaznów, trefnisiów, figlarzy; sprowadzane z Afryki i Azji, oswojone, trzymano w domu dla zabawy”<sup>87</sup>. Małpa stała się atrybutem komedii i tańca, Ezop nazwał ją „najlepszym tancerzem wśród zwierząt”<sup>88</sup>.

---

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 218–220.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 218.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 219.

<sup>88</sup> Ibidem.

### 5.3.2. Osioł

Chyba najbardziej niesprawiedliwie traktowanym w języku polskim zwierzęciem jest *osioł*. Konotacje z nim związane są w przeważającej części negatywne i pogardliwe. Skupiają się na trzech głównych cechach, które przypisywane są temu zwierzęciu, cechy te to głupota, upór i pracowitość.

*Słownik frazeologiczny* autorstwa Skorupki przedstawia cztery różne użycia słowa *osioł* we frazeologii, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* Müldnera-Nieckiego prezentuje ich sześć.

Frazeologizmami, które oddają rzekomą głupotę, tępotę i bezmyślność *osła*, lecz tak naprawdę określanego za ich pomocą człowieka są: *(ktoś jest) głupi jak osioł*, wykrzyknienia: *co za osioł (z kogoś)!* (o kimś głupim, tępym, nierozsądnym<sup>89</sup>) czy *ty ośle dardanecki/dardański/patentowany/skończony/stary* (co oznacza po prostu 'ty głupcze'<sup>90</sup>). Związkami frazeologicznymi związanymi z tymi cechami *osła*, są także *osła lawka* (przy której w dawnych szkołach polskich sadzany był zły uczeń<sup>91</sup>), *osłe uszy* (temu samemu uczniowi wkładano na głowę czapkę z oślimi uszami, jako symbol nieuctwa i głupoty<sup>92</sup>) i *ośli wzrok*, który oznacza wzrok tępy, nierozumny. *Osioł* jest również symbolem uporu, zawziętości o czym świadczą sformułowania *(ktoś jest) uparty jak osioł* czy *ośli upór* (upór bezmyślny, nieuzasadniony).

Cechą *osła*, która znajduje swoje uzasadnienie w rzeczywistości jest pracowitość. Jak podaje *Słownik symboli*: „Osioł, którego ojczyzną jest północno-wschodnia Afryka, był niemal na pewno pierwszym zwierzęciem pociągowym w całym basenie śródziemnomorskim. Udomowiony na Bliskim i Dalekim Wschodzie przed rokiem 3000 p.n.e., a w Egipcie prawdopodobnie już około roku 3500. Używany zrazu jako zwierzę juczne, od II tysiąclecia p.n.e. służył także jako wierzchowiec i siła pociągowa, np. przy orce”<sup>93</sup>. Stąd zwroty takie jak *harować/pracować/tyrać jak (dziki) osioł* (pracować długo i ciężko<sup>94</sup>) i *ośli trud, osła praca* ('ciężka, męcząca praca'<sup>95</sup>).

<sup>89</sup> P. Müldner-Nieckiowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 499.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 500.

<sup>91</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 291.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>94</sup> P. Müldner-Nieckiowski, *Wielki słownik frazeologiczny...*, s. 500.

<sup>95</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny...*, s. 626.

Analiza wyżej wymienionych związków frazeologicznych pokazuje, że językowy obraz *osła* jest raczej negatywny, oprócz pracowitości (która zresztą też wydaje się niejako wymuszona), prezentuje on cechy negatywne, wady ludzkie. Nie są one zgodne z prawdziwym obrazem osła jako zwierzęcia. Te błędne, niesprawiedliwe skojarzenia wynikały najprawdopodobniej, tak jak w przypadku *malpy*, z niedostatecznej znajomości tego zwierzęcia, które nigdy nie było w Polsce udomowione. Wiedzę o nim, szczególnie językową, czerpali więc Polacy tylko z opowiadań, powtarzanych opinii, które były nacechowane ujemnie w całej Europie.

Nie było tak jednak zawsze – ewolucję *osła* od zwierzęcia szanowanego, uznanego i docenianego do pogardzanego i krzywdzonego doskonale pokazuje Kopaliński w *Słowniku mitów i tradycji kultury*. Pisze on tak: „Los osła, przynajmniej pod względem duchowo-moralnym, nie zawsze był pożałowania godny. Według Strabona niektóre ludy Wschodu szły na wojnę na osłach. Persowie i Grecy używali ich do ciągnięcia taborów wojsk. Ogólnie biorąc, Wschód odnosił się do osła z życzliwością, a nawet z respektem. Często wspomina go Biblia; stada Hioba liczyły 500 oślic i wiele źrebiąt; aby uśmierzyć gniew brata, Jakub ofiarował Ezawowi 20 oślic i 10 osłątek; osłej zuchwy używał Samson jako straszliwej broni przeciw Filistynom. Jednak bajkopisarze i twórcy przypowieści (osioł występuje w 30 bajkach Ezopa) dali mu rolę zabawki i ofiary. Jest śmieszny przez swe długie uszy, chrypliwy głos, powolność chodu, cierpliwość połączoną z narowistością i uporem. Do tego dodano próżniactwo i obżarstwo, choć trudno o stworzenie pracowitsze i mniej wybredne w pożywieniu, koronując to wszystko bezdenną, drwiny godną głupotą. Za drwinami idą uderzenia kija spadającego gradem na grzbiet zrezygnowanego zwierzęcia, które jest ofiarą, bo jest zabawką”<sup>96</sup>.

---

<sup>96</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury...*, s. 893.



## 6. Wnioski

Według Ryszarda Tokarskiego, na językowy obraz świata polszczyzny składa się kilka właściwości. Obok ksenofobii, świadomości własnej wyższości kulturowej, chrystianizmu oraz etosu rycerskiego, za czynnik wyznaczający językowy obraz świata Polaków uznaje badacz antropocentryzm, który tłumaczy tak: „najwyraźniej obecny w niemal jednokierunkowej ocenie świata zwierząt: jest on hierarchicznie niższy od świata ludzi, prawie bezwyjątkowo wartościuje negatywnie, gdy nazwa odzwierzęca przeniesiona jest na człowieka”<sup>1</sup>. O obserwacjach Tokarskiego pisaliśmy już wyżej, jak pamiętamy, badacz twierdzi, że metafory charakteryzujące człowieka za pomocą nazw zwierząt są w przeważającej części negatywne, ich celem jest ukazanie wad ludzkich, a rzadko pojawiające się konotacje pozytywne, nie dość, że powierzchowne, są tylko i wyłącznie zdrobnieniami, których zadaniem jest neutralizowanie skojarzeń negatywnych.

Analiza wybranych nazw zwierząt przeprowadzona w niniejszej pracy pozwala na wyciągnięcie wniosku odmiennego, pozostającego w sprzeczności z przekonaniem Tokarskiego. Wyraźnie widać bowiem, że antropocentryzm nie jest postawą tak wyraźnie widoczną w rzeczywistości językowej Polaków, a świat zwierząt wcale nie jest oceniany tak negatywnie i jednostronnie, jak widzi to badacz. Pewne cechy zwierząt są bardzo doceniane i szanowane, a odniesione do człowieka mogą prezentować jego zalety, wartościować dodatnio zarówno wygląd, zachowanie jak i charakter ludzki – i wcale nie są to tylko spieszczenia, mające zatuszować prawdziwe, złe konotacje związane ze zwierzętami.

Szczegółowe zbadanie konotacji związanych z opisywanymi w pracy zwierzętami pozwoliło na utworzenie pól semantycznych, przedstawiających związki danego zwierzęcia z człowiekiem<sup>2</sup>. Pola semantyczne przedstawiają się następująco:

---

<sup>1</sup> R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych...*, s. 80.

<sup>2</sup> Pole semantyczne rozumiemy tutaj za Janem Tokarskim jako „uporządkowany wewnętrznie zbiór wyrazów powiązanych przynależnością do wspólnej kategorii znaczeniowej” ([http://www.edupedia.pl/words/index/show/489325\\_sloownik\\_terminow\\_gramatycznych-pole\\_znaczeniowe.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/489325_sloownik_terminow_gramatycznych-pole_znaczeniowe.html), (dostęp: 19.05.2013)).

CZŁOWIEK=KOT		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
mający pasję	'żołnierz rozpoczynający służbę wojskową'	silny, bezwzględny
kochliwy	'uczeń pierwszej klasy szkoły średniej lub student pierwszego roku'	niezrównoważony psychicznie
niezależny, wiedzący czego chce		falsywy
szczyjący się dobrym wzrokiem		niewierny, charakteryzujący się brakiem przywiązania, dumny
zwinny		skłonny do podstępów
łagodny (o kobiecie)		
poruszający się zalotnie, uwodzicielsko		
zmysłowy		
potrafiący chodzić cicho, niepostrzeżenie		
zawsze wychodzący z problemów bez szwanku		
człowiek bliski, ukochana osoba		

CZŁOWIEK ZACHOWUJĄCY SIĘ JAK KOT		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
		droczy się z kimś, zwodzi go, drażni, wykorzystując swoją przewagę
		czai się, śledzi, wyczekuje z uporem

		kłóci się, pozostaje z kimś w niezgodzie
		przekręca fakty, wykrętnie przedstawia sprawy

CZŁOWIEK=KOŃ		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
mogący się poszczycić zdrowiem		śmieje się, jednak śmiech ten jest pozorny, pusty, bez zrozumienia
zwycięzca, ktoś kto zdobywa ważną pozycję, odgrywa ważną rolę w jakichś wydarzeniach		zachowuje się dziecinnie, mimo że jest dorosły
		leniwy

CZŁOWIEK ZACHOWUJĄCY SIĘ JAK KOŃ		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
pracujący bardzo ciężko, ponad siły	mający długie, proste włosy związane z tyłu przy samej głowie (o dziewczynie)	wykorzystywany do ciężkiej pracy
mający starych, dobrych przyjaciół		zalecający się do kogoś w niezbyt stosowny, niezbyt udany sposób
mający duży apetyt, mogący dużo zjeść		
mogący się pochwalić dużymi, zdrowymi zębami		

CZŁOWIEK=LIS		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE

	mający rude włosy	sprytny, przebiegły, podstępny, dwulicowy
		doświadczony, podstępny
		chytry
		falszywy
		wyrachowany
		skąpiec, sknera, osoba zachłanna, pazerna
		nieszczery

CZŁOWIEK ZACHOWUJĄCY SIĘ JAK LIS		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
ostrożny		wykręcający się, nie chcący czegoś zrobić lub do czegoś się przyznać
		skradający się, z nieznanymi zamiarami

CZŁOWIEK=WILK		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
	doświadczony marynarz	obłudny, udający osobę łagodną, skrywając przy tym swój prawdziwy, zły charakter, złe zamiary
		chytry, przebiegły
		wróg, rywal, przeciwnik drugiego człowieka
		mający groźne, błyszczące oczy

		spoglądający wrogo, nieufnie, groźnie, niechętnie, ponuro, spode łba
--	--	--

CZŁOWIEK ZACHOWUJĄCY SIĘ JAK WILK		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
	pojawia się nagle w momencie kiedy się o nim rozmawia	zachowujący się w sposób uporczywy, groźny, skrywający złe zamiary
	bardzo głodny	ukarany za swoje złe postępowanie
		targany negatywnymi emocjami
		wpadający w sytuację bez wyjścia
		skradający się cicho, ukradkiem, z niedobrymi zamiarami

CZŁOWIEK=MAŁPA		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
		skłonny do figlów, wygłupów, zabaw, jednak w negatywnym sensie: w sposób prymitywny, głupi
		złośliwy, lubiący przedrzeźniać innych, drażnić się z nimi
		naśladowujący, imitujący, udający kogoś bezmyślnie, bez głębszej refleksji
		brzydki
		przewrotny, wredny

CZŁOWIEK ZACHOWUJĄCY SIĘ JAK MAŁPA		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
wyróżniający się zręcznością, sprawnością		zachowujący się w sposób nieobliczalny
		niekompetentny
		kochający dziecko w sposób głupi, nieodpowiedzialny, przesadny
		wykrzywiający twarz, robiący miny sprawiające, że jego twarz jest brzydka

CZŁOWIEK=OSIOŁ		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
pracowity		głupi, tępy, bezmyślny, nierozsądny
		nieuk
		bezmyślnie uparty

CZŁOWIEK ZACHOWUJĄCY SIĘ JAK OSIOŁ		
CECHY POZYTYWNE	CECHY NEUTRALNE	CECHY NEGATYWNE
ciężko, długo pracuje		

Powyższe pola semantyczne potwierdzają sformułowany wcześniej wniosek. Owszem, wśród licznych wymienionych cech znajdujemy wiele nacechowanych ujemnie, nie można jednak przemilczeć faktu pojawienia się w tabelach cech wartościowanych z całą pewnością dodatnio. Są to wartości kojarzone ze zwierzętami, prezentujące jednak zalety człowieka i przedstawiające zarówno jego jak i „użyte” do porównania zwierzę w bardzo

dobrym świetle. Kiedy używamy frazeologizmów nacechowanych negatywnie, mamy na celu ukazanie wad **człowieka**, nie zaś zwierzęcia, do którego się odnosimy.

Faktem, który czyni silniejszą tezę mówiącą, że świat zwierząt wcale nie jest w języku polskim postrzegany jako znacznie gorszy od świata ludzi jest obecność i mnogość uosobień stosowanych w polszczyźnie. Zarówno w kulturze, jak i języku personifikujemy zwierzęta, nadajemy im cechy i umiejętności ludzkie, co na pewno nie świadczy o ich deprecjacji, a wręcz przeciwnie – o podnoszeniu ich statusu, czynienia z nich stworzeń bliższych, podobnych człowiekowi, swoistej nobilitacji.

Innym postawionym na początku pracy celem była odpowiedź na pytanie czy istnieje zależność między stopniem bliskości człowieka z danymi zwierzętami a sposobem, w jaki je postrzegamy. Okazuje się, że da się zauważyć wyraźną różnicę w tym, jak w polszczyźnie oceniamy zwierzęta domowe, dzikie i egzotyczne. To, czy wybrane zwierzęta pozostawały przez wieki blisko czy daleko nas, znajduje swoje odbicie w języku. Różnice w odbiorze tych trzech grup zwierząt przedstawia tabela:

	ZWIERZĘTA DOMOWE	ZWIERZĘTA DZIKIE	ZWIERZĘTA EGZOTYCZNE
LICZBA FRAZEOLOGIZMÓW	najwięcej związków frazeologicznych ( <i>kot</i> : 23 w WSFJP <sup>3</sup> , 21 w SFJP <sup>4</sup> ; <i>koń</i> : 39 w WSFJP, 49 w SFJP)	średnia liczba związków frazeologicznych ( <i>lis</i> : 7 w WSFJP, 10 w SFJP; <i>wilk</i> : 11 w WSFJP, 39 w SFJP)	najmniej związków frazeologicznych ( <i>małpa</i> : 3 w WSFJP, 6 w SFJP); <i>osioł</i> : 6 w WSFJP, 4 w SFJP)
TRAFNOŚĆ SKOJARZEŃ	skojarzenia najbardziej trafne, najbliższe rzeczywistości pozajęzykowej	część skojarzeń trafna, część wynikająca ze strachu przed nieznanym, zasłyszanych historii niemających pokrycia w rzeczywistości	skojarzenia najmniej trafne, często nieuzasadnione, powierzchowne, odbiegające od rzeczywistości
KONOTACJE POZYTYWNE/NEGATYWNE	największa liczba pozytywnych konotacji	przewaga negatywnych konotacji	konotacje raczej negatywne

<sup>3</sup> *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* P. Müldnera-Nieckowskiego, Warszawa 2003.

<sup>4</sup> *Słownik frazeologiczny języka polskiego* S. Skorupki, Warszawa 1985.

Przyczyny takiego stanu rzeczy zostały już wyjaśnione w rozdziałach poświęconych poszczególnym grupom zwierząt. Przypomnijmy je jednak pokrótce: **zwierzęta domowe** cieszą się w języku polskim największą popularnością, znajdujemy bardzo dużo frazeologizmów, w których występują, ponadto nasze skojarzenia z tymi zwierzętami są w dużej mierze oparte na faktach i w większości pozytywne. Wynika to z ich dobrej znajomości, tego, że od bardzo dawna pozostawały z nami w bliskim kontakcie i mieliśmy możliwość dobrze je poznać. **Zwierzęta dzikie**, mimo że są mieszkańcami polskich lasów, pozostają nieznanymi, obcymi, nieudomowionymi, co wpływa na ich negatywne postrzeganie oraz wiąże w cechy tylko im przypisywane, wymyślone sobie przez człowieka po to, by oswoić strach, odbiegające jednak od rzeczywistości. Frazeologizmów ze **zwierzętami egzotycznymi** jest w języku polskim najmniej, są one najbardziej powierzchowne i bardzo często (niesprawiedliwie) negatywne – jest to skutek tego, że zwierzęta te Polacy mogli poznać tylko w ich nienaturalnym środowisku, nie mogli dobrze im się przyjrzeć i wyciągnąć odpowiednich wniosków.

Kolejnym wnioskiem płynącym z pracy jest fakt, że na postrzeganie zwierząt w języku nie wpływa tylko ich fizyczność, to co da się zauważyć poprzez obserwację – wygląd, zachowanie czy cechy charakteru. Czynnikiem, który w równym stopniu kreuje językowy obraz zwierząt jest ich symbolika, zakorzenienie w kulturze europejskiej. Wojciech Chlebda uważa słusznie, że nie można mówić o językowym obrazie świata pomijając pojęcie kodu kulturowego, który jest jednym z najważniejszych czynników tworzących tę językową rzeczywistość. Badacz pisze: „Przez *kod kulturowy* rozumiem historycznie ukształtowany system znaków, wyobrażeń i przekonań, fundowany przez składniki kultury rodzimej i kultur z nią współfunkcjonujących, system, który, tworząc wspólnotę znaczeń i odwołań, zapewnia poczucie jedności danej społeczności narodowej. Jak określał to Jan Prokop, „w skład kultury narodowej wchodzi zasób stereotypowych wyobrażeń tworzących *sui generis* mitologię czy legendarium: matecznik archetypów-toposów. Identyfikując się z tym wspólnym dla wszystkich *universum* znaków-symboli określamy swoją przynależność narodową. Nie można być pełnoprawnym członkiem narodowej wspólnoty bez partycypowania w owym *universum*, które otrzymaliśmy w spadku jako już dane, poza naszą wolą i wiedzą (...)” (...) Kod kulturowy jako całość jest trwały i ciągły, podobnie jak język – ale (też podobnie jak język) jest on tworem dynamicznym, zachodzą w nim stałe zmiany, przesunięcia i przewartościowania. Także pełna znajomość kodu kulturowego – znów analogicznie do



pełnej znajomości języka ojczystego – nie jest cechą, która by wszystkich członków danej wspólnoty wyróżniała w równym stopniu, przy czym nieznanostwo pewnych składników czy wręcz warstw kodu kulturowego może przybierać charakter masowy (np. pokoleniowy), a jej skutki mogą mieć wymiar społeczny”<sup>5</sup>.

Niniejsza praca jest dowodem na to, że w języku kryje się nieprzebrane bogactwo. Moim celem było udowodnienie, że warto poświęcić językowi więcej uwagi, dostrzec w nim coś więcej niż tylko narzędzie komunikacji. Zobaczyć, że w tym, co mówimy kryje się nasze postrzeganie rzeczywistości, to w jaki sposób myślimy i kategoryzujemy. Doskonałym narzędziem do takich badań jest, oczywiście, językoznawstwo kognitywne. Otwiera ono mnóstwo możliwości, które nie zostały jeszcze wyczerpane. Wciąż pozostaje wiele zjawisk, które nie są jeszcze zbadane przez pryzmat językowego obrazu świata, mimo że bardzo się do tego nadają. Moja praca analizuje tylko kilka wybranych zwierząt, wiele innych jest równie ciekawych i w równym stopniu zasługujących na naukową refleksję. Pokładam wielką nadzieję w tym, że powstanie coraz więcej tego typu prac, żebyśmy my – użytkownicy języka polskiego mogli lepiej poznać nie tylko swój język, ale i nasze widzenie świata, które jest w nim głęboko ukryte. Trzeba je tylko wydobyć.

---

<sup>5</sup> W. Chlebda, *Plaszczyzny oglądu językowego obrazu świata...*, s. 169-170.

## **Bibliografia**

### Literatura podmiotu:

Müldner-Nieckowski P., *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.

Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985.

### Literatura przedmiotu:

Chlebda W., *Płaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, w: *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, pod red. S. Gajdy, Opole 2000, s. 163-177.

*Edupedia.pl Encyklopedia Internetowa* (online), hasło *Pole znaczeniowe*, [http://www.edupedia.pl/words/index/show/489325\\_sownik\\_terminow\\_gramatycznych-pole\\_znaczeniowe.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/489325_sownik_terminow_gramatycznych-pole_znaczeniowe.html), (dostęp: 19.05.2013).

Grzegorzczkova R., *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego rekonstrukcji*, w: *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001, s. 162-169.

Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003.

Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.

Przybylska R., *Wstęp do nauki o języku polskim*, [IV. 2. *Związki frazeologiczne*], Kraków 2003, s. 175-178.

Skorupka S., *Wstęp*, w: *idem, Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 5-11.

*Słownik języka polskiego PWN* (online), hasło *Kot*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/kot>, (dostęp: 27.04.2013).

Taylor J. R., *Gramatyka kognitywna*, przekład M. Buchta, Ł. Wiraszka, red. naukowa E. Tabakowska, Kraków 2007.

Tokarski R., *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 65-81.